

WOJCIECH GUZEWICZ*

Nadbużanin [Józef Barwiński], Józef Koniuszewski. Wspomnienia z czasów prześladowania Unitów na Podlasiu, Wydawnictwo Diecezji Siedleckiej UNITAS, Siedlce 2021², ss. 98.

Książka pt. *Józef Koniuszewski. Wspomnienia z czasów prześladowania Unitów na Podlasiu* została napisana przez Józefa Barwińskiego, posługującego się pseudonimem „Nadbużanin”. Opublikowano ją po raz pierwszy w Chicago (USA) w 1879 r. Powrócono do tej pozycji niedawno, bo w 2021 r. Dzięki staraniom Stowarzyszenia Pamięci Unitów Podlaskich „Martyrium” i Wydawnictwa Diecezji Siedleckiej UNITAS opublikowano drugie wydanie tej książki.

Dzieło jest pasjonującą opowieścią o brutalnym niszczeniu dobytku i prześladowaniu unitów podlaskich, opierających się przyjęciu prawosławia, a także o heroicznej i desperackiej śmierci przez samospalenie 10 grudnia 1874 r. unickiej rodziny Koniuszewskich, broniącej wiary swoich ojców. Dotyczy to Józefa (lat 30) – ojca rodziny, Anastazji (lat 25) – matki oraz dwójki ich dzieci – Łucji (mającej 2,5 miesiąca) i Ewy (3 lata).

Działo się to jesienią 1874 r., w czasach kasaty unii przez carat na terenach dawnego Królestwa Polskiego. Opowiadanie dotyczy konkretnie parafii Horbów i miejscowości Kłoda Mała. Ale wiemy, że takich parafii i miejscowości na Podlasiu było jeszcze bardzo wiele (np. Drelów, Pratulin itd.). Eksterminacja unitów na Podlasiu dokonywała się zazwyczaj w podobny sposób. Wszystkich wiernych unickich z danej miejscowości zapędzono pod cerkiew i nakazywano (przymuszano) przepisać się na prawosławnie. W trakcie tego wydarzenia stosowano zarówno przemoc fizyczną (z użyciem długich biczów zwanych nahajami), jak i manipulacji, aby wszelkimi możliwymi sposobami przekonać ludność do zmiany wyznania.

Wśród unitów, którzy nie ulegli carskim nakazom, była wspomniana rodzina Koniuszewskich, w swojej miejscowości najgorliwiej broniąca wyznawanych przez siebie ideałów. Józef Koniuszewski mimo ogromnego cierpienia,

* ks. Wojciech Guzewicz – Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie Filia w Elku
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6759-0856>; e-mail: wojciech.guzewicz@uwm.edu.pl



jakiego doświadczył w czasie prześladowań, wolał oddać życie w obronie wiary niż ulec carskim ukazom („Ja sam podpaliłem stodołę (...). Moskale zmusić mnie chcieli do wyrzeczenia się świętej wiary naszej, chcieli mi zabrać dzieci, aby je pochrzcić po swojemu, wszystko wycierpiałem, nie mogąc jednak inaczej obronić dzieci, ginę z nimi; stodoła zabita, módlcie się za nas sąsiedzi i pozostaniecie jak my wiernymi naszej wiary” (s. 78)).

Inne prześladowania opierały się na próbie zagłodzenia niepokornych rodzin poprzez nakładanie dziennych kar pieniężnych, co jakiś czas zwiększanych. W przypadku rodziny Koniuszewskich dziennie musiała ona płacić aż dziesięć rubli, co w tamtym okresie dla wszystkich chłopów (nie tylko dla Józefa) było ogromnym wydatkiem. Z uwagi na brak pieniędzy na pokrycie kosztów zabrano im zwierzęta gospodarskie, które mogły być jednym źródłem pożywienia dla rodziny. Z domu skonfiskowano także wszystkie przedmioty, przez co Koniuszewscy musieli przenieść się do stodoły, by chociaż trochę uchronić się przed zimnem.

Trud prześladowanych opisany został przez Władysława Reymonta w książce pt. *Z ziemi chełmskiej*: Tak opisuje to pisarz: „Koniuszewski struchlał, ale matka, chociaż jeszcze chora, zaczęła krzyżeć: – Nie dam na prawosławne dziecka! Uduśzę je własnymi rękami, a nie dam! Strażnik odszedł, i nazajutrz wezwano Koniuszewskiego do gminy. – Ja Polak i katolik, to i mój syn¹ będzie taki sam! – odpowiadał krótko i twardo. Posiedział za to parę dni w kozie, dostał parę razy w zęby, ale nie zmiękł. W jakiś czas później wezwano go do Białej. Siedział w kryminale wraz ze złodziejami przez dwa miesiące i, chociaż próbowano złamać jego upór na różne sposoby, nie ustąpił i dziecka w cerkwi nie ochrzcił. Wrócił tylko z więzienia jakoś srodze opuchły, posiniaczony i z powybijanymi zębami. Powiadał potem przed sąsiadami, że zdrzemnął się na wozie i zleciał na twardą grudę drogi (...)”².

Wiemy, że zaraz po tych tragicznych wydarzeniach zaborcy chcieli zatrzeć męczeńską śmieć rodziny Koniuszewskich. Uciekali się m.in. do kłamstw i propagandy: twierdzili, że „Koniuszewski po pijanemu zarzucił ogień w słomę i całkiem przypadkiem zgorzał z rodziną” albo, że „nieboszczyk zabił swą żonę, a bojąc się odpowiedzialności, spalił się z trupem” (s. 79). Sposób zohydzenia bohaterskiego zgonu i zatarcia męczeńskiej śmierci wieśniaczej rodziny nie udał się jednakże. Zachowały się bowiem świadectwa ludzi mówiących o tym, jak widzieli oboje Koniuszewskich wchodzących do stodoły, zaś przykładowe pożycie tejże rodziny oraz znęcanie się urzędników i wojska carskiego było powszechnie znane okolicznym mieszkańcom. Potwierdza to także aneks książki, w którym znajdują się m.in. akta metrykalne rodziny Koniuszewskich spisane 30 listopada/12 grudnia 1874 r. w parafii greckokatolickiej Horbów, a przetłumaczone z języka rosyjskiego na język polski przez ks. Bernarda

¹ Koniuszewscy nie mieli syna, tylko dwie córki.

² W. Reymont, *Z ziemi chełmskiej*, Gdańsk 2000, s. 26.

Błońskiego. Odnajdujemy w nich podstawowe dane o rodzinie Koniuszewskich i wydarzeniu, które miało miejsce późnym wieczorem 10 grudnia 1974 r. w Kłodzie Małej.

Autor książki niewątpliwie przybliżył nam postać Józefa Koniuszewskiego i jego rodziny, która dla wielu czytelników jest może mało znana. Pokazał przede wszystkim ich głęboką wiarę połączoną z codziennością, miłość do Kościoła oraz bohaterską śmierć. Lektura książki pt. *Józef Koniuszewski. Wspomnienia z czasów prześladowania Unitów na Podlasiu*, pozwala nie tylko zachować pamięć o trudnej przeszłości Kościoła na Podlasiu, ale patrzeć z nadzieją w przyszłość. Książkę należy polecić nie tylko kapłanom i wiernym diecezji siedleckiej, ale także badaczom dziejów diecezji podlaskiej i w ogóle Polski wschodniej. Wydaje się, że każdego człowieka związanego z Kościołem i regionem poruszy lektura tej pracy. Powinna trafić też do szkolnych i parafialnych bibliotek Podlasia, a także na półki miłośników i badaczy lokalnych dziejów i kultury.